

ZWIASTUN EWANGELICZNY.



Warszawa, dnia 30 Września.

Zwiasztun wychodzi dwa razy na miesiąc. — Przedpłata roczna wynosi w Warszawie oraz w księgarniach na prowincyi i za granicą Złp. 10. półrocznie Złp. 5; na urzędach i stacyach Pocztowych w Królestwie rocznie Złp. 13 gr. 10 półrocznie Złp. 6 gr. 20; w Cesarstwie z dopłatą za koperty rocznie Złp. 20.

SPIS RZECZY.

Zasady Chrześcijaństwa według Pisma Śgo (dalszy ciąg) — Jan Kalwin, Teolog i Reformator (dalszy ciąg). — Historia Zboru Ewangelicko-Augsburgskiego Warszawskiego do r. 1793 (dalszy ciąg). — Kassa zapomogi Zborów Ewangelicko-Luterskich w Cesarstwie Rossyjskiem (dokończenie). — Korrespondencja. — Wiadomości z Kościoła i o Kościele. — Porządek nabożeństw. — Od Redakcji.

ZASADY CHRZEŚCIJAŃSTWA.

(Dalszy ciąg).

I w zamiarze zbawienia ludzkości objawia się świętobliwość Boga, jako jedność sprawiedliwości i łaski. Zamiar ten był *sprawiedliwym*: bo człowiek będąc pokuszony z zewnątrz, oszukany przez złego ducha, nie był jeszcze bezwzględnie złym, lecz zachował w sobie zdolność powrócenia do Boga, którą to zdolność *sprawiedliwy* Bóg popierał. Zamiar taki był zaś zarazem i objawem *łaski*, bo człowiek nie mógł się czuć w prawie wymagać od Boga tego, co sam z własnej winy utracił, t. j. życia z Bogiem. On osiągnął karę, jaką Bóg mu był zagroził i czuł że ta kara jest *sprawiedliwą*, i że tylko *łaska* Boża, mająca wzgląd na jego słabość, przemienić może tę karę sądową na karę pedagogiczną z celem poprawy. Taki zamiar zbawienia dopiero wtenczas byłby *niesprawiedliwy* t. j. jednostronnie łaskawy i samowolny, gdy chciał zbawiać niepoprawnych, gdyby chciał pocieszać grzesznika niechającego powrócić do Boga,

upokorzyć się przed Jego świętą wolą pomimo kary pedagogicznej. A z drugiej strony Bóg byłby się dopiero wtedy objawił jako *nielaskawy*, i jednostronnie sprawiedliwy t. j. jako surowy, gdyby swego zamiaru zbawienia wcale nie był powziął, zostawiając człowieka pod władzą złego, chociaż go *mógł* poprawić i do siebie powrócić. Jedno i drugie ubliżałoby *świętobliwości* Bożej, która w sprawiedliwości jest *łaskawą* a *sprawiedliwą*. Ona więc jako połączony wyraz Boskiej sprawiedliwości i łaski jest ostateczną pobudką zamiaru zbawienia w Bogu.

Przeztakie uwzględnienie pierwiastku *sprawiedliwości*, nie poniża się bynajmniej *łaska* Boża w zbawieniu. Owszem ona uświęca się przez sprawiedliwość. Ktoby sądził, że Bóg i w objawie swęj łaski nie jest sprawiedliwym, ten by nadużywał łaski ku niesprawiedliwości, ten by nie chciał pracować w pocie czoła nad swem polepszeniem, nad urzeczywistnieniem woli Bożej w sobie, lecz w brew sprawiedliwości polegał by na *łasce*, sądząc że ta, nie skrępowana sprawiedliwością, w każdym razie mu dopomoże pomimo jego wyraźnej opieszałości i niesprawiedliwości. Wielu ludzi bawi się *łaską* Bożą, odwołując się zawsze do niej gdy idzie aby sami i ze swęj strony do zbawienia się przyczynili; wielu sądzi że Bóg *łaskawy*, i w ostatecznej chwili życia im przebaczy, lub nawet na tamtym świecie, jeżeli nieśmiertelność duszy jest prawdą, — i dla tego wtedy gdy czas, nie nawracają się do Boga i nie szukają w Nim zbawienia. Tym przypomnieć należy, — że *łaska* Boża jest i *sprawiedliwą* i nie udziela się tym, którzy poprawę życia odraczają, lecz tylko tym, którzy, poznając swą nędzę, zbawienia w swoim czasie szukają. —

Po tych ogólnych uwagach przystąpić możemy do szczegółowego rozbioru, *obietnicy*, *objawienia* i *dzieła Zbawiciela*.

Co się tyczy *obietnicy* zbawienia i Zbawiciela, to ona w starym testamencie przedstawia wyraźnie dwa cele: *raz* pocieszenie i wzmocnienie strapiionych, którzy poznali nędze swego moralnego i fizycznego bytu i dla tego pomocy w Bogu szukali; a *powtórę*: obudzenie w ludziach potrzeby zbawienia i rzeczywistej tęsknoty za niem, aby ich przygotować do przyjścia t. j. do objawienia Zbawiciela. W pierwszym celu obietnicy objawia się *dobroć* Boga w Starym testamencie. Zamiar pocieszenia strapiionych przez obietnicę jest *Ewangelią* w Starym testamencie, ewangeliczną stroną w historii narodu wybranego. W drugim zaś celu obudzenia potrzeby zbawienia w człowieku objawia się Boska *pedagogia*, *gniew* używający należytych środków, aby doprowadzić człowieka do poznania swego położenia, swego moralnego i fizycznego upadku, aby skutkiem takiego poznania zagnęć go do starania się o polepszenie swego bytu przez pomoc Najwyższego. *Zakon* staje się *środkiem* do obudzenia takiej

tęsknoty w człowieku, pokazując mu jakim *jest*, a jakim być *powinien*, i grożąc mu karą gdy się nie poprawi.

Obie te dążności obietnicy: *pocieszenie* dobrych i *poruszenie* złych, łączą się w Piśmie *Stym* jak najściślej ze sobą i na każdym kroku historyi świętej *razem* się objawiają. *Obiecany* Zbawiciel zawsze przybiera dwojaką postać stosownie do tego, jakimi są sami ludzie. On jest *pocieszycielem* dla tych, którzy Boga szukają, dla wiernych sług Jego, — ale jest zarazem *sędzią* i pogromicielem, obudzającym przestrach w ludziach zapominających o Bogu. On wybawia, znosi skutki grzechów dla tych, którzy w Nim nadzieję swą pokładają; ale przynosi karę Boga tym, którzy się przez dobroć Boga nie nawracają, lecz gniewu Jego czekają. — Dowodem tego wszelkie *obietnice* Zbawiciela w starym testamencie od początku do końca.

Ewa jako matka rodu ludzkiego, otrzymuje obietnicę że z jęj nasienia zjawi się *ten*, który się za nią ujmie, ją *wybawi*, pocierając głowę nasienia węzowego. (*1 Mojż. 3, 15*). — *Abraham*, usłuchawszy głosu Pana, dostał przyrzeczenie, że w jego nasieniu błogosławione będą wszystkie narody ziemi (*1 Mojż. 18, 18. 22, 18. 26, 4*); ale w tej obietnicy objawia Bóg zarazem i gniew względem tych, którzy Jego woli się sprzeciwiają mówiąc, *1 Mojż. 12, 3*: Będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinając cię *przeklinając* będę. — Z nasienia *Judy* ma powstać *ten*, który ustali pokój na ziemi; a jednak pismo mówi, że ręka jego będzie na szyi nieprzyjaciół jego. *1 Mojż. 49, 8. 10*: Juda tyś jest, ciebie chwalić będą bracia twoi; ręka twoja będzie na szyi nieprzyjaciół twoich, kłaniać się tobie będą synowie ojca twego. — Nie będzie odjęte sceptrum od Judy, ani Zakonodawca od nóg jego, aż przyjdzie Szylo, i jemu będzie oddane posłuszeństwo narodów. — *Mojżesz*, najpierwszy prorok Starego testamentu, ogłasza Izraelowi, że Bóg z pośrodku braci ich wzbudzi im *proroka*, i włoży słowa swoje w usta jego, a on im opowiadać będzie wszystko cokolwiek mu Pan rozkaże (*5 Mojż. 18, 18*). ale pomimo to dalej mówi Bóg przez usta Mojżesza (*wiersz 19*): I stanie się, że ktokolwiek nie był posłuszny słowom moim, które on mówić będzie w imię moje, *Ja* tego szukać będę po nim. — *Dawid*, wybrany przez Boga bez żadnego przyrodzonego prawa na króla, otrzymuje od Boga przyrzeczenie (*2 Samuela 7, 12—14*): że gdy się wypełnią dni jego i zaśnie z ojcy swemi, wzbudzi Bóg nasienie jego po nim, które wynidzie z żywota jego a umocni królestwo jego. Ono zbuduje dom imieniowi Boga, a Bóg utwierdzi stolicę królestwa jego aż na wieki. *Bóg mu będzie za ojca, a on mu będzie za syna*; gdy wystąpi Bóg go skarże różgą ludzką i plagami synów człowieczych; lecz miłosierdzie Boga nie będzie odjęte od niego." Z tą obietnicą łaski łączy się jednak i obietnica gniewu dla złych; ponieważ Bóg nam

obietuje (2 *Samuela* 7, 10. 11): że naród jego wtedy już nie będzie trapiiony przez synów nieprawości jak przedtem, że Bóg da mu odpocznienie od wszystkich nieprzyjaciół jego. — Najwyraźniej to wypowiadają *Psalmy* 72 i 110. Będzie sądził ubogie z ludu, a wybawi syny ubogiego, ale gwałtownika upokorzy. — Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, dokąd nie położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich. Lud twój będzie dobrowolny w dzień zwycięstwa twego w ozdobie świętobliwości, a rozrodzi się płód twój z żywota jako rosa na świtanii.

Za czasów proroków, gdy naród wybrany co raz bardziej od swego Boga się oddalał (obacz *Jeremiasza* 2, 71—9. 4, 15, 17), gdy dawne przymierze zawarte z Mojżeszem coraz bardziej się rozrywało, wtedy Pan w łasce swój litując się nad ludźmi i pomnąc na dawne obietnice przyrzeka uczynić *nowe wieczne przymierze* z nimi, aby w ich sercach ustalić wolę Bożą. Ale pomimo takiego niezasłużonego miłosierdzia, napotykamy i groźby dla tych, którzyby to nowe przymierze lekceważyli. *Jeremiasz* 31, 31—34. 36: Oto dni idą, mówi Pan, których uczynię z domem Izraelskim z domem Judskim przymierze nowe. Nie takie przymierze, jakiem uczynił z ojcy ich w on dzień, któremu je ujął za rękę ich, abym je wywiódł z ziemi Egipskiej; albowiem oni przymierze moje wzruszyli, chociaż Jam był małżonkiem ich, mówi Pan. Ale to jest przymierze, które postanowię z domem Izraelskim po tych dniach, mówi Pan: *Dam zakon mój do wnętrzości ich, a na sercu ich napiszę go i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim.* I nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego, żaden brata swego, mówiąc: Poznajcie Pana; bo i mie oni wszyscy poznają od najmniejszego z nich aż do największego z nich, mówi Pan; bo miłościw będę nieprawościom ich a grzechów ich nie wspomnę więcej. — Jeśli odstąpią te ustawy od oblicza mego, mówi Pan, tedy i nasienie Izraelskie przestanie być narodem przed obliczem mojem po wszystkie dni. — *Ezechiel* 36, 24—27. 31. Zbiore was z narodów, i zgromadzę was ze wszystkich ziem i przywiodę was do ziemi waszój; i pokropię was wodą czystą, a oczyszczeni będziecie od wszystkich nieczystości waszych, i od wszystkich plugawych batwnów waszych oczyszczę was i dam wam serce nowe, a ducha nowego dam do wnętrzości waszych, i odejmę serce kamienne z ciała waszego, a dam wam serce mięsiste. Ducha mego, mówię, dam do wnętrzości waszój, a uczynię, że w ustach moich chodzić, i sądów moich przestrzegać i czynić je będziecie

(Dalszy ciąg nastąpi).

JAN KALWIN

TEOLOG I REFORMATOR

(Dalszy ciąg).

Wśród grożącego niebezpieczeństwa życiu, wrócili duchowni do mieszkań swoich, aby w przeciągu 3 dni, wedle postanowienia Rady opuścić miasto bezpowrotnie. Intrygi uczyniły wszelkie pojednania bezskutecznymi, nienawiść w Genewie ku Feretowi i Kalwinowi wzrosła do najwyższego stopnia. W Bernie, dokąd się udali, znaleźli również nieprzyjaciela w *Kunzie*, który stał na czele duchowieństwa, a tak Feret udał się do Newszatelu, Kalwin zaś do Bazylei. Gryneusz przyjął go otwartymi rękami, prosząc aby w tem mieście pozostał. Choroba którą złożony został, niepozwoiliaby mu i tak szukać gdzie indziej schronienia, to jednak nie miało być długo trwałem. W Strasburgu wnet zwrócono uwagę na męża, któremu więcej jak komu innemu należał się tytuł Reformatora i *Bucer* rozpoczął z nim korespondencją aby go pozyskać jako swego współpracownika. Z początku Kalwin wahał się czy przyjąć zaproszenie; będąc Francuzem czuł, że miasto niemieckie nie będzie mogło być dla niego polem działania, zresztą mogły i zasady religijne nie być zgodne z jego, ale przyjmując urząd w tak poważnym Zborze, zamknąłby usta przeciwników i mógłby skutecznie działać w dziele Reformacji, w tedy kiedy dysputy religijne w Niemczech miały być tak ważnymi. Poznawszy że wątpliwości były nieuzasadnione, Kalwin niebawem we Wrześniu roku 1538 udał się do Strasburga i poznał wkrótce że znów były to drogi Boże, które go tu zawiodły. Pobyt w Strasburgu stał się dla niego i dla całej Reformacji nader ważnym.

Miasto Strasburg było jednym z ognisk Reformacji. W 1521 r. zaczął *Mateusz Zell* opowiadać Ewangelią wraz z *Bucerem*, *Kapitem* i *Hediuszem*; dalekimi jednak byli oni aby przyjąć jakikolwiek udział w sporach o Komunię Ś. Lutra z Zwinglim. Charakterystyczną jest odpowiedź jaką Zell dał Melanchtonowi, kiedy ten pytał go jakie jest jego zdanie pod tym względem? Zell odpowiedział: Nigdy nie wierzyłem, nie nauczałem i nie opowiadałem inaczej o Wieczery Ś. Jezusa Chrystusa, jak że w niej udzielanem zostaje wszystkim którzy ją pożywają, prawdziwe ciało i prawdziwa krew Chrystusa mego Zbawiciela. Lecz abym miał wierzyć, że muszę ciało i krew w komunii pożywać: substantialiter, essentialiter, quantitative, qualitative, realiter, naturaliter, praesentialiter, localiter,

corporaliter, ubiqualiter, carnaliter: szatan chyba słowa te wymyślił w piekle, Chrystus mówił simpliciter: To jest ciało moje, to jest krew moja. Gdyby była potrzeba dodać wszystkie te słowa, pewnie by je był dodał. — Pomimo to Bucer nie zaniedbał wystąpić pojednawczo w tym sporze, który uważał za kłóśnię posianą przez nieprzyjaciela, za nieszczęście które Reformacją spotkało. Taki stan rzeczy zastał Kalwin w Strasburgu, on który dotąd w jednym Zborze działał, miał teraz przyjąć udział w sprawach ogólnego kościoła Ewangelickiego, miał ostatecznie ukończyć swe nauki aby zostać Reformatorem. — Pierwszém zadaniem Kalwina w Strasburgu było urządzenie francuzkiego Zboru w tém mieście, licznego z powodu wielkiej liczby wychodźców francuzkich. Oprócz nauki Słowa Bożego, napisał dlań przedewszystkiem ustawę. — Przedstawicielami Zboru byli Prezbyterowie i Diakonowie, z którymi duchowni zgromadzali się co czwartek na modlitwę i narady. Nie zaniedbując czynności pastoralnej, ale codziennie niosąc słowa pociechy i upomnienia, miał także odczyty w Akademii, licznie odwiedzane, przerobił Katechizm genewski, dzieło swe Institutiones i wydał objaśnienie listu do Rzymian. — Powiedzieliśmy że dotąd Kalwin nie przyjmował udziału w sporach Reformacji w Niemczech i północnej Szwajcaryi; niezależnie od Lutra i Zwinglego przyszedł do swoich religijnych przekonań przez czytanie i badanie Pisma Śśo. Wprawdzie działając w Genewie stał w związku z teologami Szwajcarskiemi, ale nawet w komunii Śtój różnił się od nich, a szczególniej brakowało mu tego poczucia narodowości, która się przebiwała w Reformacji Szwajcarskiej. Narodowość mieszać z religiją było coś obcego dla Kalwina. Przyznawał Zwinglemu wielkie zasługi i szacowne wspomnienie w potomności, ale považać go tem więcej dla tego, że reformę kościoła łączył z narodowością jak to Szwajcarowie czynili, uważał za słabość. Zwingli był dla niego Teologiem i jako takiego go oceniał. Łatwo z tego powodu Szwajcarowie posądжали go o skłanianie się do zasad Lutra. Lecz w tym mylili się gorliwi Zwinglianie, wiedział bowiem Kalwin co go rozłączało z Lutrem. Jeszcze przed opuszczeniem Genewy pisał on do Bucera, gdy ten dążył do pojednania swój nauki z nauką Lutra o Komunii Śtój i przeczył wszelkiemu zmysłowemu udzielaniu się ciała Chrystusowego naszemu ciału, jakoteż wszelkiej miejscowej obecności ciała Chrystusowego przy Komunii. — „Niepodobają mi się, pisze Kalwin do Bucera, wszystkie te sztuczne formułki, któremi chcesz pojednać Lutra z Zwinglim. — Jeżeli żądasz aby Szwajcarowie odstąpili od swego uporu, to wyjednaj i u Lutra, aby się nie okazywał tyle dumnym, rozkazującym i upartym. Szwajcarowie nie mogą znieść, jeżeli kto nawet w literze różni się od Zwinglego, ale ich i upór Lutra

od pojednania odstrasza.” Zresztą, będąc w Strasburgu, działanie Kalwina pomimo takich pojęć o Lutrze i Zwinglim co do Komunii, było skierowane tak jak Bucera na to, aby pojednać obiedwie strony. Co czynił, czynił z miłości, a czyż miłość tak mało ważną jest w Chrześcijaństwie? Tem więcéj dążył on do pojednania, że ośbicie nie potrzebował zmienić pojęć swoich i dla tego ani Zwinglianie ani Luteranie potępiać go nie mogą. W tym celu napisał dziełko p. t. O wieczerzy Pańskiej r. 1540, w którém wypowiadając swą naukę, wypowiada ją tak aby można było poznać o ile jego pojęcia są zgodne lub różniące się z Lutra i Zwinglego. — Z dziełka tego najlepiej poznamy co Kalwin nauczał o Komunii Stój.

(Dalszy ciąg nastąpi)

HISTORIA ZBORU

EWANGELICKO-AUGSBURGSKIEGO WARSZAWSKIEGO

do roku 1793.

(Dalszy ciąg)

Celem wprowadzenia w wykonanie powyższego wyroku Synodu Generalnego, ustanowioną została w Warszawie Komissja i zadekretowanych Starszych Zboru zapozwano przed sąd kommissarski a ponieważ niestawili się, wstawiono im nieodstępną egzekucję. Na usilne prośby skaranych, egzekucja po dwóch tygodniach została odwołaną, pokój jednak nie wrócił, i skutkiem przedstawienia uczynionego przez Cesarsko-Rossyjskiego posła, Król wyznaczył delegację, złożoną z księcia Augusta Sułkowskiego, Wojewody Poznańskiego, Mokronowskiego, Wojewody Mazowieckiego i Chreptowicza, Podkanclerzego W. X. Litewskiego. Delegaci, na dniu 29 Stycznia 1783 roku ułożyli *Ugodę*, która roztrząsawszy raz jeszcze przyczyny rosterk stanowi: Że gdy wedle objaśnień Posła Cesarsko-Rossyjskiego Hrabiego Stakelberga, Unia Sielecka nie zgadza się z brzmieniem traktatów z r. 1768 i 1775, przeto celem ustalenia pokoju, stanowi się, aby archiwum kościelne zabrane przez dawnych Starszych, zostało zwrócone a rachunki złożone, zarówno przez usuniętych Starszych jak i przez tych, którzy czasowo urząd ten spełniali. Że ponieważ Warszawski Zbór zostaje bez Starszych i Reprezentantów, przeto na ten raz ustanawia się, że obecni Starsi i Reprezentanci, którzy z miłości ku powszechnéj zgodzie, dobrowolnie się zrzekli swych urzędów, zostali kandydatami do nowych wyborów, tak żeby można przynajmniej połowę z nich wybrać. Że Zbór wybierze nowego Notariusza

w miejsce Albrechta, który ma być uwolniony od obowiązków a wybrani członkowie obowiązani są złożyć przysięgę. Że należy obmyślić sposób, aby po zejściu ze świata Seniora Cywilnego prowincji Małopolskiej i Księstwa Mazowieckiego, mógł jego miejsce zastąpić kto inny, co winien obmyślić Synod prowincjonalny N. A. konfessji Małopolski i Mazowiecki w Warszawie odprawiany, tudzież aby przy przejrzeniu i poprawieniu księgi praw kościelnych, Zbór Warszawski, też prawa przyjął, naśladować Litwę. Że, ponieważ w Konsystorzach wspólnym znajdują się akta należące wyłącznie do konsystorza N. A. konfessji, potrzeba, aby te akta temuż Konsystorzowi wydane zostały. Że się zakazują wszelkie sekretne schadзки, a obrady w interesach kościelnych mają mieć miejsce tylko w Kościele, albo w sali nad zakrystią. Że Zbór przyrzeka szanować Pastora Ringeltaube, i jeżeli chce, może sobie wybrać drugiego Pastora, ale ten nie może brać udziału w dochodach jura stolae, gdyż te wyłącznie przynależą Seniorowi Ringeltaube i że Agenda Saska ma nadal być utrzymana.

Uгода została podpisana przez 35 członków Zboru, a dnia 20 Lutego tegoż 1783 roku wyszedł reskrypt królewski ograniczający dotychczasową niezawisłość Zboru Warszawskiego i uznający unję kościelną Sielecką za nie była. Reskrypt rzeczony zapisano do metryki koronnej i polecono wybór nowego Kollegjum kościelnego i temuż Kollegjum wręczono Archiwum wraz z pokwitowanym rachunkiem przeszłej administracji. Tak więc długo trwający spór został zakończony, a wspomniona już przez nas Kommissja wydała konkluzję, w której między innemi, czytamy:

„Gdy nam Prezesowi i Assessorom dawniej wyznaczonej a przez J. K. Mr. reskryptem z dnia 20 Lutego 1783 r. potwierdzonej kommissji zalecono i łaskawie nakazano, abyśmy na dniu 29 Stycznia anni currentis, między będącemi przez niejaki czas w niezgodzie członkami N. A. Konfessji zawartą, a w rozmaitych punktach na mocy ugody z dnia 13 Maja 1782 przez tychże samych w niezgodzie będących podpisaną konwencję, którą J. K. Mr. mocą wspomnionego reskryptu approbować i potwierdzić raczył, do zupełnej egzekucji przyprowadzili, i my też tym kończem dzieło kommissji, dnia 25 Lutego rozpoczęliśmy i aż do 8 Marca inclusive przeciągnęliśmy, a dopiero z przyczyny wyjazdu jednego z naszych kommissarzy, to jest duchownego Seniora Mało-polskiego Wielebnego pastora Jakóba Kopp, dnia 10 Marca ten Akt Kommissyi załimitowaliśmy; więc, po otrzymanym królewskim gabinetowym reskrypcie z dnia 9 Maja r. b. przez który Wielko-polski powiatowy Senior, Wielebny pastor Godfryd Nikisz na kommissarza wyznaczony został, znowu nasze kommissarskie sessje dnia 26 Maja rozpoczęliśmy, i z Akt nam złożonych, związek przyczyn i okazją przeszłego zakłócenia

w tutejszym Zborze rozpoznaliśmy, ale też podług uczynionej przez obiedwie już pogodzone strony explikacyi, rzecz całą rozsądziliśmy, przeto konkludujemy i na mocy urzędu przez J. K. Mość nam powierzonego, oraz i drugiego artykułu konwencji z dnia 29 Stycznia r. b. zawartej gdzie wyraźnie stoi, ażeby wyniknąć mogące wątpliwości, niniejszej Kommissji do rozsądzienia oddane były, tymże kommissarskim wyrokiem na zawsze stanowimy:

„Polityczna kościelna Unia r. 1777 dnia 2 Maja w Sielcu zawarta, z mocy traktatów i podług podanej w dniu 27 Stycznia 1783 przez J. W. posła Cesarsko-Rossyjskiego Hrabiego Stackelberga deklaracyi, z której J. K. Mć. zadowolona w wspomnionym reskrypcie z dnia 20 Lutego jako zgodne z prawami i traktatami uznać raczył, ma tylko szczególnie być poczytaną i uznaną *simpliciter* za polityczną Unię, a *in sequelam* tejże, każda Ewangelicka Konfessja w swoich synodalnych zgromadzeniach i w swoich konsystorskich jurysdykcjach, lub innych kościelnych i ekonomicznych ułożeniach od drugiej konfessji zupełnie niezależną i wolną być ma, wszystkie zaś nowe *Simultanea*, ile możności unikane, i że każda konfessja swój własny kościelny rząd *in Liturgicis, in ritualibus et disciplinaribus*, ze wszech miar wolny mieć ma.”

Opowiedzieliśmy obszerniej historję sporu, który trapił długie lata Zbór Warszawski, dla tego, że nie dotyczył on tylko interessów miejscowych, ale w skutkach i rozwoju swym, przyczynił się do zmiany stosunków ogólnych wszystkich ewangelików w Polsce, to jest, do zerwania Unii Sieleckiej, oraz wyrzeczenia iż Uchwała Sandomierska nie jest obowiązująca i do wzniesienia się na gruzach dotychczasowego systematu synodalnego, systematu konsystorialnego, a nakoniec zgubnego przykładurządzenia kościołem, i rozstrzygnięcia sporów kościelnych i religijnych mocą reskryptów. Nie wchodząc w rozwiązanie pytania, czy to co się stało, stało się na drodze właściwej, musimy wyznać, że zerwanie Unii Sieleckiej i unicestwienie Uchwały Sandomierskiej, zasługiwało na głębsze zastanowienie się i mogło nastąpić jedynie skutkiem wykazania potrzeby rozdziału, jako koniecznego dla ocalenia czystości nauki, tak Augsburskiego jak i Reformowanego kościoła. Lecz o tém bynajmniej nie myślano. Prąd wyobrażeń francuzkich, pochwycił i Polskę. Prawdziwa wiara upadła, czystość nauki mąciła się, a dążenia racjonalizmu rozwijającego się w Niemczech, z napływem z Niemiec Pastorów hołdujących temu kierunkowi, podkopywały coraz bardziej fundamenta kościoła. Rozdział sił ewangelickich, których połączenia właśnie miała głównie na celu Uchwała Sandomierska, Unia Sielecka i usiłowania starszych Zboru Warszawskiego, stał się niebezpiecznym dla wszystkich

ewangelików, zatamował rozwój protestantyzmu, i zerwał ów związek historyczny łączący kościół z dziejami przeszłości.

(Dalszy ciąg nastąpi).

KASSA ZAPOMOGI

ZBORÓW EWANGELICKO-LUTERSKICH

w Cesarstwie Rosyjskiem.

(Dokończenie).

W okręgu Rygskim, postanowiono utworzyć osobny Pastorat, na tak zwanych Aleksandryjskich wzgórzach, zamieszkałych powiększej części przez ludność fabryczną, a Kassa zapomogi przeznaczyła na ten cel, 2,000 rub. sr.

W okręgu Mitawskim, udzielono 1,300 rub. sr. na budowę Domu Modlitwy w *Illukst*, 1,000 rub. sr. na budowę Kościoła w *Galenie*.

W okręgach Libawskim, Wileńskim i Smoleńskim, Komitet centralny starał się przyjąć w pomoc szkołom ewangelickim, już to dając zapomogę na budowę domów szkolnych, już też udzielając lepsze uposażenie nauczycielom.

W okręgu moskiewskim, w parafij *Twerskiej*, liczącej 325 parafian, rozrzuconych na przestrzeni 1225 mil kwadratowych, Komitet udzielił zapomogę 300 rub. sr. na założenie szkoły parafialnej w mieście Twerze. Dla nowotworzącego się Zboru we Włodzimierz, przeznaczono na zakupienie domu, który na dom modlitwy i mieszkanie Pastora urządzony być ma, rsr. 4,000 z których 1,500 rsr. sposobem pożyczki. Parafia w mieście *Orle*, której Pastor obsługuje ewangelików w Tule i Kałudze, oprócz poprzedniej zapomogi 1,500 rsr. otrzymała 1,000 rsr. W *Orenburgu*, Pastorowi miejscowemu, przeznaczył Komitet 52 rsr. 65 kop. na kosztą podróży objazdu filiału istniejącego w *Ufie* i 197 rsr. 35 kop. na najem lokalu szkolnego. W *Tobolsku*, odrestaurowano Kościół Luterski, a zapomoga udzielona przez Komitet, wynosi 1,190 rsr. 90 kop. Liczba wyznawców parafij Tobolskiej, powiększyła się o 257 osób, należących do kategorii zesłanych.

W okręgu *Irkuckim*, którego przestrzeń wynosi 150,000 mil kwadratowych, mieszka 1,086 wyznawców Kościoła luterskiego, a Pastor, który te rozproszone dusze zasila słowem bożem i sakramentami, by je odwiedzić musi przebyć 60,000 wiorst. O zaprawdę, czy-

tając te słowa, musimy powiedzieć z głębi serca: Panie błogosław Pasterzowi owczarni twojej. Większa połowa ewangelików zamieszkujących okrąg Irkucki, składa się z zesłanych. Część ich pracuje w koplniach rządowych, część jest na osiedleniu i składa się powiększej części z Finnów, Łotyszów i Niemców, którzy zamieszkują trzy wsie okręgu Minusińskiego, gubernii Jenisejskiej. Nagromadzenie ludności luterskiej w kilku miejscowościach, jest prawdziwem dobrodziejstwem, rozproszeni albowiem, łatwo giną dla Kościoła. Komitet Centralny, czyni wszelkie możliwe usiłowania, aby przyjść w pomoc współwyznawcom Irkuckim, już to przeznaczając fundusze na szkoły, już udzieliwszy zapomogę 200 rsr. rocznie na koszt objazdów, dla miejscowego Pastora, lecz wszystko to nie wystarcza, gdyż ponieważ osiedleni zajmują się uprawą roli, a nie posiadają koniecznych środków pieniężnych, Komitet zaś nie może na cele przemysłowe dawać zapomogi, godzi się, aby Ewangelicy tak naszego jak innych krajów, pośpieszyli z pomocą materialną dla ubogich swych współwyznawców.

Za staraniem Komitetu Centralnego, wystawiony został piękny, murowany kościółek luterski w *Permie*, a Komitety okręgowe *Tyfliski* i *Nikołajewski* rozwijają wielką działalność w zakładaniu szkółek.

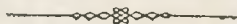
W okręgu Kijowskim, nauczycielowi szkoły w *Korostyszewie*, udzielono dodatek roczny 60 rsr. do pobieranej dotąd pensji z wynoszącą 140 rsr., a Nauczyciel w Chatnie, gubernii Kijowskiej, równie jak i szkoła parafialna w samym Kijowie, otrzymały jednorazowe zapomogi, pierwszy rsr. 50, druga rsr. 10. Jest nadzieja że w Żytomierzu utworzy się Komitet pomocniczy (*).

Rozpatrując się w tym przeglądzie działań Kassy zapomogi Zborów Luterskich w Cesarstwie Rosyjskiem, możemy tylko z całego serca życzyć instytucji wspomnioną jak największą pomyślności i jak najsilniejszego rozwoju, gdyż tylko na tej drodze otwiera się możliwość utrzymania i zaopatrywania Zborów i szkół luterskich, rozrzuconych po niezmiernych obszarach Cesarstwa.

Zdaje nam się, że i w Królestwie Kassa podobna mogła by stać się nader pożyteczną. Parafie zamożniejsze przyszłyby w pomoc uboższym, a to co jest trudnem i niepodobnem dla jednego Zboru, dokonałoby się z łatwością połączonemi siłami. Alboż to mało kościołów, domów modlitwy i domów szkolnych czeka na środki, z pomocą których mogłyby albo być powiększone, albo odnowione! Alboż to mało Ewangelików, rozproszonych pośród ludności innych wyznań ginie dla Kościoła naszego. Nauczyciele objeżdżający rozpro-

(*) Bericht über die Wirksamkeit der Unterstützungs - Casse für Evangelisch - Lutherische Gemeinden in Russland im Jahre 1862. St. Petersburg in der Buchdruckerei von Gebrüder Krug. 1861.

szonych ewangelików, a nawet Pastorowie byliby prawdziwem błogosławieństwem. I mamy niepłonną nadzieję, że z rozwojem życia religijnego, z wzmożeniem się poczucia obowiązku jaki w sercu swem nosić powinien każdy Ewangelik dla Kościoła, ze wzrostem prawdziwej wiary i miłości, obojętność dla spraw Kościoła dziś niestety dość powszechna, przeminie, a z nowem życiem, rozbudzą się i nowe dążenia.



KORRESPONDENCJA.

Paryż 8 Września 1864 r.

Uzupełniając ostatnią korespondencję moją, załączam mowę którą *Guizot* powiedział na paryżkiem zebraniu ewangelickiem, podając swój wniosek (*):

„Panowie! Na końcu równie jak i na początku rozpoczętych rozpraw, czuję się w obowiązku określenia dokładnie charakteru, znaczenia i celu złożonego przezemnie wniosku. Chciano w nim widzieć wyznanie wiary, które jakoby narzuconém było przez nas kościołowi. Jest to fałsz, fałsz wierutny! Nie mieliśmy nigdy tego zamiaru, bo nie mamy do niego prawa. Nie złożyliśmy bynajmniej wyznania wiary ogółu, ale nasze osobiste wyznanie. Przeciwnicy powołują się na służącą im wolność, my używamy także naszej i zestawiamy myśli nasze i ich myśli, nasze twierdzenia i ich zaprzeczenia. Pragniemy jednego, pragniemy wywrzeć wpływ moralny. Wiara, wiara chrześcijańska żyje w sercu ludności protestanckiej rozproszonój po Francji, lecz ludność ta potrzebuje zachęty i ukrzepienia, potrzebuje świadectwa, że przewodnicy jej, to jest Duchowni i Starsi, także wierzą i nie wachają się wiarę tę wyznawać i wykonywać. Chcieliśmy im dać przykład i obudzić w nich zaufanie. Prawo ku temu mamy, a jest to nadto obowiązkiem naszym i naszym jedynym celem“.

„Cel ten, moi panowie, jest nie tylko naturalnym i prawym, ale wśród obecnych okoliczności, koniecznym. W tej chwili, przypomniano nam rok 1848 i zażądano, byśmy się trzymali tego, co wówczas na zebraniu kościelném wyrzeczono. Panowie! czy na polu kościelném nic nowego i ważnego od owego czasu nie wyrosło? Czy od roku 1848 napaści na fundamentalne prawdy chrześcijańskie nie zmnożyły się, nie ujawniły i nie stały coraz częstszymi? Zaprawdę, nie dla urojenia; nie w duchu stronności jakiegokolwiek, ani też z rozradowanem sercem rozpoczęliśmy walkę! Napaść zmusiła nas do

(*) Zwiastun Nr. 16. str. 252. (przyp. Redakcji).

obrony. Bronimy duchowego przybytku, bronimy ojczyzny dusz naszych! Naciśnięci, walczymy, ale walczymy jawnie i odważnie“.

„Chcecież dowodu? Oto, gdy z jednej strony objaśnienie nasze nazywają wyznaniem wiary, z drugiej strony powiadają, że wyznanie to nie jest zupełnem. Pytają, dla czego nie wypowiedzieliśmy naszych myśli o grzechu pierworodnym, o odkupieniu i t. p. Dla czego? Właśnie dla tego, żeśmy chcieli uniknąć nawet pozoru formułowania wyznania wiary, a pozór ten łatwo mógłby być dopatrzonym, gdybyśmy traktowali owe wielkie prawdy wiary naszej. Broniliśmy tego tylko, co było napastowanem. A cóż było napastowanem? Oto nadnaturalność działalności Boga, boska inspiracja w Piśmie Śm, boskość i pełne cudów życie Pana naszego Jezusa Chrystusa. W granicach tych praw poruszaliśmy się, broniąc ich. Cel nasz jest wytknięty, praktyczny i oznaczony, do celu tego zmierzały nasze objaśnienia. Powiedziano, że bronimy dogmatykę a nie religią. Zarzut ten, zdziwił mnie nie pomału. Świat cały wie i nikt temu nie śmie zaprzeczyć: że kościół reformowany ma pozytywną naukę wiary. Czemże jest pozytywna nauka wiary? Dogmatem! Jest to nazwa, której niestety tylko z obawy, by nie obrazić zbyt delikatnych uszów, nieraz nauce tej nadać niechęć. Ja się tego nieboję. Pozytywne prawdy religijne którem wygłosił, są wielkimi chrześcijańskimi dogmatami, a dogmata, są pierwszemi zasadniczemi faktami dziejów chrześcijańskich, mianowicie: nadnaturalna działalność Boga, boska inspiracja w Piśmie Śm, cudowne życie Pana naszego Jezusa Chrystusa. Dla nas chrześcijan, są to fakta, które się stały dogmatami, to jest prawdami wiary wyznawanej przez kościół. Przeciwnicy nasi odrywają dogmat od życia religijnego. Mimo to jednak, mówią o wierze i chcą wiary. Wiary, w co? Wiara nie może się opierać na nieoznaczonych skłonnościach; podstawą wiary, są zawsze pozytywne prawdy, pewne fakta, dogmaty. Między wiarą zaś i życiem religijnem, istnieje konieczny i ścisły związek. Uczucia, wyradzają się z zasad; ze źródła płyną wody, z których wierni życie czerpią“.

„Zwracam nakoniec panowie uwagę waszą, na fakt najważniejszy w obecnem położeniu. Spójrzycie, napaści na zasadnicze prawdy wiary chrześcijańskiej, mnożą się wszędzie, w Niemczech, Szwajcarii, Hollandji, Anglii i Francji. Powiadają: i cóż z tego, my się tych napaści nie boimy! Zaprawdę, i ja się nieboję, ale wtenczas tylko, jeżeli obrona odpowiednia jest napaści, jeżeli wierni nie przyglądają się obojętnie i lękliwie żadnym walki napastnikom. Pokładam całą ufność moją w dobrej sprawie chrześcijaństwa, lecz ludzie są pracownikami bożemi. Przez wiarę i pracę pierwszych chrześcijan, Bóg rozkrzewił chrześcijaństwo; przez wiarę i pracę dzisiejszych chrześcijan, chrześcijaństwo musi być bronione. Panowie, żyjemy pośród

wielkich wypadków i mamy wielkie obowiązki. W walce którą staczamy, w położeniu które przechodzimy, jesteśmy przodownikami walki za całe chrześcijaństwo, bo za nami stoją wszystkie Zbory chrześcijańskie. Odpowiedzmy zadaniu temu i spełnijmy godnie powinność naszą“.

Walka przeciw wiernym wyznawcom ewangelii trwa ciągle, i ruch religijny jest we Francji wielki. Fakultet teologiczny w Strasburgu, żeby dać dowód swój niezawisłości i liberalności, powołał na profesora osławionego *Colaniego*, współzawodnika Renana w niedowiarstwie. W południowej Francji, a mianowicie w *Gaod*, na konferencjach pastoralnych które się odbywały w Czerwcu, większość liberalnych Duchownych odmówiła bezwarunkowego przyjęcia artykułów wiary składu apostolskiego. Taż większość, chciała wystosować w tym duchu adres, lecz świeccy członkowie konferencji, a mianowicie Starsi Zborów, sprzeciwili się temu. To objaśnia zaciętość, z jaką liberalni występują przeciw zwołaniu Synodów, wiedzą albowiem dobrze, iż niedowiarstwo Duchownych, nie znajdzie echa w sercu świeckich członków Kościoła.

Starsi reformowanych Zborów paryskich, w dowód uznania prawności czynu oddalenia *Caquerela* młodszego, odbierają zewsząd adresy zachęcające, a to nietylko z różnych stron Francji, ale i z zagranicy. Pisma o których mówię, nadeszły: od francuzkiego Zboru reformowanego w Kopenhadze, z Nicei, z Turynu, od 76 duchownych i profesorów teologii z Hollandji i od Synodu Waldenskiego.

Również pociesającym faktem, są prace *Francuzkiego towarzystwa ewangelickiego*. Towarzystwo rzeczzone zajmuje się przede wszystkim kolporterią Biblii, i lubo nieraz trafia na ciężkie przeszkody i narażone jest na prześladowania ze strony ludności katolickiej, dokonywa jednak zwycięzko prac swoich w krzewieniu słowa bożego. Słowo to, może być jedynie zbawieniem Francji. Nie środki przedsiębrane przez Napoleona III, ale moc Chrystusa Pana, jest mocą i potęgą, która łamie rewolucje, uspakaja serca, otwiera oczy ślepych. Ztąd też gniewy liberalnych. Wiedzą oni bardzo dobrze, iż zachcenia partji klerykalnej, dają pożądaný materiał dla rewolucjonistów, czysto zaś i jasno opowiadana ewangelia, chrześcijaństwo prawdziwe, to siła, która depta głowę węża, to siła której nieprzemogą żadne potęgi i knowania anarchistów. Do uznania téj prawdy, przyszedł i *Guizot*. Wielki ów mąż stanu widzi teraz, że zbawienie i pokój państw i ludów, leży nie w samych tylko urządzeniach prawnych, ekonomicznych i administracyjnych, ale w przyjęciu słowa bożego, w zgięciu kolan i serc w imieniu ukrzyżowanego Chrystusa.

WIADOMOŚCI Z KOŚCIOŁA I O KOŚCIELE.

— W dniu 18 Września r. b. ordynownny został w Kościele Ewangelicko Augsburskim w Warszawie, kandydat do stanu duchownego, student uniwersytetu Dorpackiego, Adolf Oppmann, syn Nauczyciela przy miejscowej szkole parafialnej. Ordynacyi dopełnił jak zwykle NJKs. Generalny Superintendent w assystencji dwóch Duchownych, a nowo ordynownny powiedział kazanie w języku niemieckim, w obec licznie zgromadzonych parafian. Notujemy fakt ten w piśmie naszym, dołączając życzenie, aby w osobie nowoordynowanego, Kościół nasz zyskał wiernego pracownika.

— Professor, Doktor *Daniel Schenkel*, Radca Konsystorza Wielkiego Księstwa Badeńskiego i Dyrektor Seminarium, napisał „*Obraz charakteru Jezusa Chrystusa*“ (Charakterbild Jesu). Obraz ten, jest narysowany w duchu Renana. Sto ośmnaście osób, powiększej części duchownych, wystąpiło z protestacją przeciw dążeniom Schenkla a zarazem oświadczyło, iż *przedstawiciel wyobrażeń uprost przeciwnych duchowi Biblii i ksiąg symbolicznych Kościoła Ewangelickiego, nie może być nauczycielem tegoż Kościoła*.

Rezolucja ta, oburzyła wielbicieli i zwolenników Schenkla i *Stowarzyszenie protestanckie*, na konferencji Durlachskiej odbytej w dniu 13 Lipca r. b., po rozmaitych dysputach i wnioskach, oświadczyło: *iz ograniczanie wolności nauczania, uważa za gwałt zadany wolności sumienia i za zamach przeciw dążeniom reformacji*. Dziwić się należy, iż podobnej nieloiczności dopuścić się mogli Doktorowie filozofii i profesorowie. Jakto, więc żądanie, aby nauczyciele słowa bożego, nauczali zgodnie ze słowem pisma i z księgami symbolicznymi, jest gwałtem, jest zamachem na reformację? Więc każdemu *uczonemu* wolno z *katedry* obalać zasady prawdy biblijnej? Więc zdanie pojedynczego człowieka, ma być normą, do której ma się zastosowywać Kościół. Zaprawdę, jeżeli podobne twierdzenia są wynikiem *umiejętności*, trzeba zwątpić o tej umiejętności! Kościół nasz wierzy i wyznaje, iż Chrystus *jest prawdziwym Bogiem i człowiekiem*, że przez wiarę w jego niewinną mękę i śmierć mamy grzechów odpuszczenie, tymczasem Doktorowi Schenkel podoba się krytykować owe prawdy odwieczne i mimo to, inni obowiązani są uważać go za sługę i wyznawcę Kościoła ewangelickiego? O zaprawdę to za wiele, to właśnie jest gwałt zadany wolności sumienia i reformacji! Reformacja, dokonana przez Lutra, sformułowała się w księgach symbolicznych, każdy Duchowny przeto, nie nauczający w duchu ksiąg symbolicznych, wyrażający się przecząco o zasadniczej prawdzie reformacyjnej: że zbawienie, jest tylko z wiary w Chrystusa Boga człowieka, ukrzyżowa-

nego za grzechy świata, jest darmo, z łaski, bez zasługi uczynków, wyłącza tém samém siebie ze społeczności Kościoła ewangelickiego. Doktor Schenkel, przez napisanie „Obrazu charakteru Jezusa“ wyłączył siebie z społeczności kościelnej i słuszném jest żądanie, aby odebrano człowiekowi podobnemu Dyrektorstwo seminarium, w którém się ma kształcić młodzież dla *Kościoła ewangelickiego*, nie dla *Kościoła Schenkłowskiego*. Wolno jest Doktorowi Schenkel wraz ze swými zwolennikami, *utworzyć nowy Kościół*, ale nie wolno mu twierdzić, że to czego naucza, co twierdzi o Chrystusie, zgodne jest z nauką Kościoła ewangelickiego i może być wygłaszane w obrębie tegoż Kościoła. To nie wolność nauczania, *to gwałt i kondotierstwo nauki*.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

w Kościele Ewangelicko-Augsburskim przy ulicy Królewskiej.

Dnia 7 Października: Kommunja Święta w języku niemieckim o g. 9 rano NJKs. Generalny Superintendent Ludwig.

Dnia 9 Października: Nabożeństwo i Kommunja Święta w języku niemieckim o g. 9 rano, Nabożeństwo w języku polskim o godzinie 11 rano, Wikaryusz Ks. Zimmer. O godzinie 3 po południu nabożeństwo w języku niemieckim.

Dnia 14 Października: Kommunja Święta w języku niemieckim o g. 9 rano.

Dnia 16 Października: Nabożeństwo w języku niemieckim, wraz z Kommunją Świętą o g. 9 rano, NJKs. Generalny Superintendent Ludwig. — Nabożeństwo w języku polskim o g. 11, rano, Wikaryusz Ks. Zimmer. O g. 3 po południu, Nabożeństwo w języku niemieckim.

W Kościele Ewangelicko-Reformowanym przy ulicy Leszno.

Dnia 9 Października: Nabożeństwo i Kommunja Święta w języku polskim o g. 12, Pastor Ks. Diehl; w języku niemieckim o godzinie 12.

Dnia 16 Października: Nabożeństwo w języku francuzkim wraz z Kommunją Świętą o godzinie 10 rano. W języku polskim, o godzinie 12 Pastor Ks. Diehl.

OD REDAKCJI.

Następny Numer Zwiastuna wyjdzie dnia 15 Października r. b.

Nakład GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Warszawa, dnia 14 (26) Września 1864 r.

DRUK IGNACEGO KROKOSZYŃSKIEGO.